

Spółdzielcy powiatu malborskiego wybrali delegatów na Krajowy Zjazd

WARSZAWA PAP. W dniu 7 bm. minister oświaty Witold Jaroński dokonał w obecności wiceministrów oświaty Z. Dembińskiej i H. Jabłońskiego oraz przed stawicieli Wydz. Oświaty KC PZPR K. Marińskiego i przewo dniczącego Zarz. Gł. Zw. Zaw. N. P., E. Kuroczki, uroczyste otwarcia Instytutu Pedagogiki w Warszawie.

Nowootwarta placówka jest pierwszym w Polsce pedagogicz- nym Instytutem naukowo-bada- czym, który okazywać będzie po- moc szkolnictwu w walce o ja- najlepsze wyniki nauczania i wy- chowania. Zadaniem Instytutu Pedagogiki jest rozwijanie prac naukowo-badawczych w zakresie teorii i praktyki pedagogicznej oraz wszechstronne wykorzystanie zdobyczy naukowych w tej dziedzinie, a zwłaszcza zdobyczy orzędującej nauki Związku Ra- dzieckiego.

7 nym Instytutem naukowo-badaw-
czym, który okazywać będzie po-
moc szkolnictwu w walce o jak
najlepsze wyniki nauczania i wy-
chowania. Zadaniem Instytutu
pedagogiki jest rozwijanie prac
naukowo-badawczych w zakresie
teorii i praktyki pedagogicznej
oraz wszechstronne wykorzystanie
wiedzy zdobytych naukowych w te-
dziedzinie, a zwłaszcza zdobytych
orodzącej nauki Związku Ra-
dzieckiego.

NOWY JORK PAP. Po 11-godzinowej podróży inspekcyjnej do Europy zachodniej, sekretarz stanu USA Dulles i szef „urzędu bezpieczeństwa wzajemnego” Stanów Zjednoczonych.

1) Wzmagać walkę przeciwko agresji amerykańskiej i na rzecz pomocy Korei. Walkę tę należy wspierać, ponieważ imperiałyzm amerykański w dalszym ciągu chce siłą zatrzynić jeńców chińskich i koreańskich, żywych

De

Towarzysza BOLESŁAWA BIERUTA
Prezesa Rady Ministrów
Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej

HO SZI MIN
Prezydent i Prezes Rady Ministrów
Vietnamskiej Republiki Demokratycznej

De

Towarzysza HO SZI MINA
Prezydenta i Prezesa Rady Ministrów
Vietnamskiej Republiki Demokratycznej

BOLESŁAW BIERUT

MOŚKWA PAP. Agencja TASS donosi z Phenianu: Komunikat dowództwa Koreańskiej Armii Ludowej podaje, że w dniu 8 lutego br. na wszystkich frontach trwał obustronny ogień artyleryjski. W nocy z 7 na 8 lutego amerykańscy piraci powietrzni dokonali ponownie bestialskiego nalotu bombowego na dzielnicę mieszkalną Phenianu i Hamhyun. Wśród ludności cywilnej są liczne ofiary. Wiele domów mieszkalnych zostało zburzonych. Artyleria przeciwlotnicza i specjalne oddziały strzelców przeciwlotniczych Armii Ludowej zestrzeliły 8 lutego trzy i uszkodziły trzy samoloty nieprzyjacielskie.

MOŚKWA PAP. Agencja TASS donosi z Phenianu: Komunikat dowództwa Koreańskiej Armii Ludowej podaje, że w dniu 8 lutego br. na wszystkich frontach trwał obustronny ogień artyleryjski. W nocy z 7 na 8 lutego amerykańscy piraci powietrzni dokonali ponownie bestialskiego nalotu bombowego na dzielnicę mieszkalną Phenianu i Hamhyun. Wśród ludności cywilnej są liczne ofiary. Wiele domów mieszkalnych zostało zburzonych. Artyleria przeciwlotnicza i specjalne oddziały strzelców przeciwlotniczych Armii Ludowej zestrzeliły 8 lutego trzy i uszkodziły trzy samoloty nieprzyjacielskie.

W 10 rocznicę powstania Związku Walki Młodych

Uroczysta akademія w Gdańsku

W SALI TEATRU WYBRZEŻE W GDAŃSKU ODBYŁA SIĘ ZORGANIZOWANA PRZEZ ZARZĄD WOJEWÓDZKI ZMP UROCZYSTA AKADEMIA DLA UCZCZENIA 10 ROCZNICY POWSTANIA ZWM — BOJOWEJ ORGANIZACJI MŁODZIEŻY POLSKIEJ, KTÓRA STAŁA WIERNIE U BOKU PPR W JEJ WALCE O NARODOWE I SPOŁECZNE WYZWOLENIE NARODU POLSKIEGO.

Na akademii przybyli: I sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PZPR tow. Trusz, sekretarze tow. Korczyński i Grochulski, przewodniczący Prezydium WRN tow. Geraga, przewodniczący Wojew. Komitetu Frontu Narodowego, poseł prof. R. Cebertowicz, przewodniczący ZW ZMP tow. Wolczew.

Akademii otwiera wiceprzewodniczący ZW ZMP tow. Ręchko.

„Związek Walki Młodych podniósł w ciemną noc okupacji hitlerowskiej, pod kierownictwem PPR, bojowy sztandar Komunistycznego Związku Młodzi Polaków, stał się kontynuatorem najszczytniejszych tradycji ruchu młodzieżowego w Polsce w walce przeciwko gnębicielom i zdrajcom narodu. ZWM-owcy szli na bój nie szczędząc wysiłku i krwi, wzorując się na przykładzie bohaterów Komsomolu. W walce tej zginęła cała kultura faszyzmu — pierwszy przewodnicząca ZWM Hanka Szwedka, zginęli Janek Krasicki i Kazik Debiak, Basia Nalewajko, Wanda Zieleniewicz, Antek Szulc, Mirosław Krajewski. Na ziemi zroszonej krwią partyzantów ZWM-owców z Gwardii Ludowej, Armii Ludowej i Wojska Polskiego, budujemy dziś Polskę ludu pracującego — taką, za jaką oddał swe młode życie setki ZWM-owców. Młodzież polska obchodzi 10-tą rocznicę powstania ZWM w okresie gdy naród nasz zwyciężony jak nigdy dotąd w szeregach Frontu Narodowego pod kierownictwem

partii, przekształca Polskę w kraj potężnego przemysłu, wspaniałej kultury i dobrobytu ludzi pracy”

Uczestnicy akademii, wstają z miejsc, czcąc 1-minutową ciszą pamięć poległych bohaterów ZWM.

Witany oklaskami młodzież za biera głos przewodniczący ZW ZMP Wolczew, który przypomina

361 spółdzielni produkcyjnych powstało w Polsce w styczniu br.

WARSZAWA PAP. W początku bież. roku ruch spółdzielczości produkcyjnej rozwija się z większą siłą niż w roku ub. Wpłynęły na to w dużym stopniu zebrania sprawozdawcze w spółdzielniach, w których licznie uczestniczyli mały i średni rolnicy sąsiedzi spółdzielców, a także wycieczki organizowane do przodujących spółdzielni przez Związek Samopomocy Chłopskiej. Po zebraniach sprawozdawczych i wycieczkach, w wielu gromadach wzrosło zainteresowanie spółdzielczością, ożywiła się praca komitetów założycielskich i grup inicjatorskich, które przy pomocy organizacji politycznych zdołały skupić wokół siebie grupy chłopów, zdecydowanych przystąpić do spółdzielni. W części gromad grupy te za-

łożyły już nowe gospodarstwa zespołowe. W ciągu stycznia br. w różnych województwach mały i średni rolnik chłop zorganizował ogółem 361 nowych spółdzielni. Jest to największa liczba spółdzielni powstałych w jednym miesiącu w okresie 4-letniej historii ruchu spółdzielczości produkcyjnej w Polsce. Przewyższa ona o 90 — liczbę spółdzielni zorganizowanych w grudniu ub. roku. Łącznie więc z istniejącymi, ogólna liczba spółdzielni na 1 lutego r.b., wzrosła do 5.265.

W dalszym ciągu największe tempo przyrostu spółdzielni mają województwa wrocławskie i szczecińskie. W pierwszym zorganizowano w styczniu 57, a w drugim — 50 nowych gospodarstw zespołowych. Ogromny wzrost zainteresowania spółdzielczością nastąpił w woj. krakowskim, gdzie w styczniu zorganizowano prawie tyle nowych gospodarstw zespołowych, co w ciągu całego 1952 r.

Do województw wyróżniających się w rozwoju spółdzielczości należą również woj. kielecki, w którym chłop zorganizował w styczniu 28 spółdzielni. Taką samą liczbą spółdzielni powstała w ub. miesiącu w woj. poznańskim.

W warunkach wielkiej odpowiedzialności, jaka spadała na zreorganizowaną Inspekcję Robotniczo-Chłopską, za pracę całego aparatu państwowego, w warunkach kiedy należało oczyścić ten aparat z elementów obcych, — Lenin wysuwa zasadę: „lepiej mniejszą ilość pracowników nowej instytucji kontroli państwowej, ale wyższej jakości.”

Wszystko to miało prowadzić do uzdrowienia całego aparatu państwowego, do uczynienia z niego prawdziwej dźwigni budownictwa socjalistycznego, do zapewnienia kierowniczej roli klasy robotniczej w sojuszu robotniczo-chłopskim.

Towarzysz Stalin omawiając na XII Zjeździe Partii wskazania Lenina podkreśla, że zmierzają one nie tylko do polepszenia pracy aparatu państwowego, do wzmocnienia kierowniczej roli klasy robotniczej, ale zmierzają one również do tego, aby nie pozostał w kraju ani jeden dyktator, chociażby na najwyższym stanowisku, o którym prosty człowiek mógłby powiedzieć: „na niego nie ma rady”.

XII Zjazd Partii uwzględnił wszystkie dyrektywy Lenina. Utworzony został organ socjalistycznej kontroli, który stał się dźwignią w walce o siłę i jedność partii, o wzmocnienie dyscypliny partyjnej i państwowej.

Wskazania Lenina są wielką nauką dla naszego młodego i nie dość jeszcze doświadczonego aparatu państwowego, dla naszych organów kontroli państwowej. Aparat państwowy w warunkach naszego budownictwa fundamentów socjalizmu służy umocnieniu demokracji ludowej, która jest formą dyktatury proletariatu, służy zacieśnieniu spójni między miastem a wsią, a więc wzmocnieniu sojuszu robotniczo-chłopskiego, podstawy wszystkich naszych zwycięstw. „Aparat państwa ludowego — powiedział na VII Plenum KC towarzysza Bierut — jest skierowany przeciwko rozbiciu, lecz stawiającym jeszcze opór klasom pasożytniczym, a ponadto ma wielkie zadania w dziedzinie jak najszybszego wytworzenia ludu pracującego ze stanu półwielkiej, w której był pod panowaniem burżuazji — do godności rzeczywistego gospodarza kraju”.

Decydującą rolę w gruntownej naprawie aparatu państwowego, zasługującego na miano socjalistycznego, miała odegrać zreorganizowana Inspekcja Robotniczo-Chłopska. „Powinniśmy uczynić Inspekcję Robotniczo-Chłopską, jako narzędzie polepszenia naszego aparatu, instytucją rzeczywistego wzorową” — pisał Lenin. O tego należało użyć najlepszych ludzi. Lenin

brygada Deji ze Stoczni Gdańskiej, która przeszła z wydziału montażu instalacji okretowej do wydziału kadłubów, już w pierwszych dniach pracy osiągnęła 200 proc. normy. Junacy produkujący 31 brygadą SP im. Hanka Sawickiej zdobyli pierwsze miejsce w skali ogólnokrajowej. Coraz więcej jest takich ZMP-owców, jak st. marynarz Wacław Stanek i Józef Pieczara, którzy odznaczeni zostali srebrnymi krzyżami za zasługi, jak bosmanmat Zgłobisz, przodownicy wyszkolenia wojsko-wo-morskiego, jak kapral Gmerek i wielu innych przodujących żołnierzy Odrodzonego Wojska Polskiego.

Uczestnicy akademii wielokrotnie przerywają słowa mówcy, wznosząc okrzyki na cześć wielkiego nauczyciela młodzieży towarzysza Bolesława Bierut, na cześć bohaterów Komsomolu, na cześć nieprzemijających tradycji ZWM.

W sali rozlegają się dźwięki fanfary. To przybywa delegacja harcerzy ze szkół Gdyni, Gdańska i Sopotu. Harcerze i harcerki w białych koszulkach i czerwonych krawatach ustawiają się przed trybuną, po czym w ich imieniu przemawia uczennica szkoły TPD Nr 3 w Sopocie Anna Kanus.

„Nie będziemy szczędzić sił w uzyskiwaniu jak najlepszych wyników w nauce i wychowaniu, abyśmy z honorem mogli wstąpić w szeregi ZMP” — mówi Anna Kanus wśród oklasków zebranych.

Teksty listów do przewodniczącego KC PZPR towarzysza Bolesława Bierut i Komitetu Centralnego Wszechzwiązkowego Leninowskiego Związku Młodzi Komunistycznej — uchwalone zostają jednomyślnie burzą długo nie milknących oklasków. Młodzież długo i serdecznie skanduje „Stalin, Bierut, Po - kój”. Zebrani śpiewają Międzynarodówkę, która kończy część oficjalną akademii. Z dużym uznaniem przyjęła młodzież występy artystyczne 120-osobowego zespołu pieśni i tańca Technikum Budownictwa Miast i Osiedli oraz Szkoły Baletowej.

Koreańska Armia Ludowa wywalczy zwycięstwo

Referat marszałka Kim Ir Sena na naradzie wyższych oficerów

MOSKWA PAP. — Agencja TASS donosi z Phenianu, że cała prasa Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej ogłosiła tekst referatu wygłoszonego przez marszałka Kim Ir Sena na naradzie wyższych oficerów Koreańskiej Armii Ludowej.

Kim Ir Sen podkreśla na wstępie olbrzymie znaczenie ubiegłego roku dla walki jaką prowadzi naród koreański o honor, wolność i niezależność swej ojczyzny.

Ubiegły rok — stwierdza Kim Ir Sen — był rokiem, w którym imperialiści amerykańscy odrzucili w Panmunjonie słuszne i rozsądne propozycje strony koreańskiej — chińskiej w sprawie zaprzestania wojny w Korei i wbrew żywotnym interesom nie tylko narodu koreańskiego, lecz także narodu amerykańskiego — zerwali rokowania. I dlatego stojmy wobec nowego, przedłużającego się etapu wojny.

Analizując następnie obecną sytuację międzynarodową, Kim Ir Sen podkreśla, że imperialiści amerykańscy usiłują wszelkimi sposobami wtrącić ludzką w ołtarz wojny światowej.

Cała polityka Stanów Zjednoczonych w okresie po drugiej wojnie światowej zmierza do tego właśnie celu.

Analizując przebieg wojny, Kim Ir Sen podkreśla, że Koreańska Armia Ludowa stała się w toku działań wojennych potężną siłą zadającą agresorom drugiego ciosy. Świadomość, że Armia Ludowa prowadzi sprawiedliwą wojnę o wyzwolenie ojczyzny, jest niewyczerpanym źródłem bohaterstwa wszystkich żołnierzy i oficerów.

Wszystkie milujące pokój i walczące przeciwko groźbie nowej wojny światowej narody solidaryzują się z walką narodu koreańskiego przeciwko agresorom ame-

rykańskim — oświadcza Kim Ir Sen.

Następnie Kim Ir Sen stwierdza, że duch armii ma olbrzymie znaczenie dla zwycięstwa i podkreśla wysoki poziom uświadomienia politycznego żołnierzy i oficerów Armii Ludowej.

Kim Ir Sen podkreśla także, że w toku wojny wzmocniło się zaplecze, które jest jednym z czynników decydujących o losach wojny, ponieważ zaopatruje armię w broń i amunicję.

Cała broń i amunicja Armii Ludowej jest zasadniczo produkowana w kraju. Wszystkie rodzaje broni Armii Ludowej są zaopatrzone w dostateczną ilość sprzętu wojennego i dzięki temu wojna może być prowadzona przez dłuższy okres czasu.

Kim Ir Sen zaznacza, że w toku wojny wzrosła poważnie liczba oficerów Armii Ludowej, a jednocześnie wzrósł poziom ich wykształcenia. Koreańska Republika Ludowo-Demokratyczna rozporządza znaczną ilością oficerów rezerwy, którzy mogą uzupełniać szeregi oficerów służby czynnej. 45 proc. oficerów Armii Ludowej zostało w roku 1952 przeszkolonych na specjalnych kursach i w szkołach wojskowych.

Następnie Kim Ir Sen omawia szczegółowo zadania dowódców Armii Ludowej i oświadcza w zakończeniu:

Jestem przekonany, że nasi dowódcy potrafią wykonać stojące przed nimi zadania. Naród nasz polega na swej armii i jest pewien jej zwycięstwa.

Przemówienie Mao Tse-tunga

(Dokończenie ze str. 1)

2) Uczyć się od Związku Radzieckiego. Zamierzamy realizować wielkie budownictwo narodowe. Praca, jaka nas czeka, jest trudna, a nasze doświadczenie niedostateczne. Dlatego też musimy nieustraszenie uczyć się na przykładzie doświadczenia Związku Radzieckiego.

3) Walczyć z biurokratyzmem w naszych kierowniczych organach i wśród kierowniczych pracowników wszystkich kategorii. Obecnie wśród znacznej liczby dołowych organizacji i dołowych pracowników obserwuje się dość poważne objawy administracji zła biurokracji, naruszania ustaw i dyscypliny pracy. Powstawanie i wzrost tych objawów łączy się nierozwagiem z biurokratyzmem w organach kierowniczych i wśród kadr kierowniczych.

Jeżeli chcemy zrealizować nasze wielkie budownictwo narodowe, musimy pokonać biurokrację i utrzymać ścisłą więź z masami. Wszystkie kierownicze kadry wszystkich kategorii w rządzie centralnym i w rządach lokalnych winny utrzymywać stały i ścisły kontakt z szeregowymi pracownikami, aby kontrolować ich pracę.

Jeżeli zlikwidujemy niedociąganie, planowe budownictwo naszego kraju zakończy się niewątpliwie sukcesem. Nasz system ludowo-demokratyczny niewątpliwie rozwinię się jeszcze bardziej, intrygi imperialistów doznają niewątpliwie klęskę, a my odniesiemy całkowite zwycięstwo.

Ziarnka lotosu

sprzed kilku tysięcy lat kiełkują w cieplarni w Leningradzie

MOSKWA PAP. W cieplarni ogrodu botanicznego Akademii Nauk ZSRR w Leningradzie trwa już obserwacja jednego z bardzo rzadkich zjawisk na świecie — kiełkowania ziarenek lotosu zachowanych sprzed kilku tysięcy lat.

Uczni leningradzcy otrzymali 6 takich ziarenek w roku ubiegłym od przyjaciół chińskich. Ziarenka te znaleziono podczas wydobycia torfu niedaleko Mukdeny. Według opinii uczonych paleobotaników, wspomniane ziarenka lotosu liczą kilka dziesiątków wieków.

Zasadzone w cieplarni zaczęły one kiełkować i szybko się rozwijać. Z nastaniem wiosny młode roślinki będą przesadzone na działkę.

Warunki sprzedaży nawozów sztucznych na zasiewy wiosenne

WARSZAWA PAP. Zostały już ustalone warunki sprzedaży nawozów sztucznych na sezon wiosenny r.b.

Do 10 marca br. spółdzielnie gminne sprzedawać będą nawozy spółdzielniom produkcyjnym, planatorom upraw kontraktowanych, mały i średni rolnik chłopom oraz na cele nawożenia łąk i pastwisk i na reprodukcję zbóż jarych w następujących województwach: katowickim, kieleckim, lubelskim, łódzkim, polskim, poznańskim, bydgoskim, warszawskim, wrocławskim, zielonogórskim oraz w powiatach nizinnych woj. krakowskiego i rzeszowskiego.

Do 20 marca natomiast trwać będzie sprzedaż nawozów sztucznych dla tych samych grup gospodarstw i na te same cele w pozostałych województwach oraz w powiatach podgórskich województw krakowskiego i rzeszowskiego.

Po 10 marca br. — dla pierwszej grupy województw i powiatów oraz po 20 marca br. — dla drugiej grupy, spółdzielnie gminne sprzedawać będą nawozy sztuczne wszystkim kategoriom gospodarstw chłopskich.

Nawozami sztucznymi (mieszaną nawozową) dla pracowników ośrodków działkowych dysponuje Centralna Rada Związków Zawodowych. Na jej zlecenie ogródki działkowe zaopatruje w nawozy sztuczne terenowy aparat Centrali Nasiennictwa Ogródnictwa i Szkółkarstwa. Ogródki działkowe,

6 kondygnacji osiągnęła wysokość Pałacu Kultury i Nauki

WARSZAWA PAP. Szybko i sprawnie, pomimo trudnych warunków atmosferycznych, przebiega budowa Pałacu Kultury i Nauki. Radzieccy budowniczowie, dzięki swej ofiarności, wzorowej organizacji pracy i daleko posuniętej mechanizacji robót, znacznie wyprzedzają harmonogramy prac, przyspieszając realizację tej wielkiej budowli.

Część wysokościowa Pałacu osiągnęła już wysokość 6 kondygnacji. Do chwili obecnej zmontowano 8 tys. ton stalowej konstrukcji tej części gmachu. Tempo montażu stale wzrasta.

Równolegle w niestabnym tempie trwa budowa bocznych skrzydeł Pałacu, których mury wzniesiono już do wysokości 10 m. Przy budowie sali kongresowej zakończono betonowanie fundamentów.

Zaległości z roku 1952 muszą być ściągnięte

Ze wszystkich powiatów nadchodzą meldunki, że w ostatnich tygodniach wzrosła ilość piodów rolnych, dostarczanych przez wieś w ramach obowiązkowych dostaw. Pracujący chłopci odstawiają szybciej żywnie na poczet 1953 roku, wyrównują zaległości w dostawach zboża za rok 1952, by skorzystać z uprawnień jakie daje im uchwała z dnia 3 stycznia wprowadzająca m. in. wolny obrot nadwyżkami, by móc sprzedawać część swych piodów na wolnym rynku.

Są już przykłady takich matorolnych i średniorolnych chłopów, którzy wykonali całkowicie swój plan obowiązkowych dostaw zwierząt rzeźnych za rok 1953, jak np. Wincenty Proń z Rozłazina i Aleksander Królikowski z Chmielnicy, w pow. leżborskim.

W pow. starogardzkim styczeń wy plan obowiązkowych dostaw żywności zrealizowali chłopcy w 338 proc., w powiecie malborskim w porównaniu z grudniem ubiegłego roku znacznie wzrosły dostawy mleka. W pow. gdańskim poważnie zwiększyły się dostawy zbóż, zaległych z wymiarów roku 1952.

Ta garść faktów świadczy o tym, że wieś pracująca może i chce w większym stopniu niż dotychczas uczestniczyć w naszym budownictwie socjalistycznym, że chce dostarczać więcej artykułów żywnościowych dla ludzi pracy, dla robotników ofiarnie wnoszących nasze wielkie budowle socjalizmu.

Czy przytoczone wyżej przykłady, świadczące o szybszym, pełniejszym wykonywaniu planów są dowodem, że już wszyscy chłopcy wykonali plany dostaw za rok 1952? Niestety, nie. I tak np. w pow. kościerskim, chłopci matorolni wykonali plan dostaw zboża w 98 proc., średniorolni w 96 proc., kulaćcy zaledwie w 83 proc.

Aby umożliwić wsi łatwiejsze wypełnienie obowiązkowych dostaw, obecnie, na okres przejściowy do końca marca b. r. rozszerzono system t. zw. „zamienników”.

Zamiennikami objęte zostały wszystkie obowiązkowe dostawy: zboże, mięso, mleko. Zamiast zboża można np. dostarczyć jaj, drobiu, mięsa, zamiast mleka — warzyw, jaj, zboża, cielęciny, zamiast wieprzowiny — drobiu, cielęciny itp. Zamienników tych jest bardzo dużo i wykazy ich ma każda delegatura Centralnego Urzędu Skupu i Kontrakcji.

Z możliwością stosowania tych zamienników winni zapoznać się przede wszystkim ci, którzy zalegają z obowiązkowymi dostawami i rzeczywiście nie mogą do starczyć zboża lub mięsa, dysponując natomiast większą ilością warzyw, mleka itp. O to, by spularyzować te zamienniki — za troszczą się zwłaszcza delegaci CUSIK, pracownicy rad narodowych, aktywiści partyjni, jak najlepiej i jak najżybciej zapoznając chłopów zalegających z dostawami z odpowiednimi przepisami.

W wielu powiatach i gminach mamy jednak takich kulaćków, spekulantów, a nawet niekiedy i opornych średniaków, którzy planów nie wykonują. Z rękawic płoną — miał wstręt do białej. Jesień i stoła zima zawsze przyprowadzi go o ból głowy. Zawsze z niechęcią myślał o konieczności wyjazdów w teren w tym okresie. Ale ostatnio towarzysze nie poznawali go, był zadowolony, w dobrym humorze, nie psocił na bociśka. A przyczyna? Po prostu stosował metody wymiany „żywego słowa” przez telefon. Bez wysiłku odtwarzał sobie obraz sytuacji w powiecie, bez zabłoneń butów instruował, uzbrajał, kontrolował.

Tow. Majko jest entuzjastą techniki. Dlatego takim oburze niem napawała go. zawsze myślał, że trzeba do niektórych miejscowości jeździć furmanką zaprzęzoną w konia, który dawno powinien być eksponatem w ZOO. Toteż dźwił się bardzo sam sobie, że wcześniej nie zaczął postugować się takim świetnym wynalazkiem technicznym jakim jest telefon, który zastępuje przecież doskonale uciążliwe i kompromitujące współczesność podróże furmanką.

A gdy z wyższych instancji partyjnych pytano jak tam praca z terenem, nasi towarzysze rzetelnie informowali, że owszem, kontakt jest stały, współpraca systematyczna.

Tow. Goriwiec zapewniał przy tym goriwie, że żadne papiery, żadne sprawozdania nie zastąpią „żywego słowa”.

I może taki system kontaktu za pomocą „żywego słowa” stałby się trwałą metodą komitetu, gdyby nie jedna głupia sprawa — księga buchalteryjna, w której jak wół było napisane, że komitet dwukrotnie przekroczył limit za telefonami, natomiast nie wykorzystał funduszu na diety.

Skończyły się dobre czasy. Nasi racjonalizatorzy od kontaktu w terenie, pod wpływem krytyki, przejrzyli i przyznali, że jednak „żywe słowo” przez telefon to za mało. Że jednak trzeba tuż się furmanką, trzeba brodzić po bociu, by naprawdę poznać teren, by pomóc ludziom w ich pracy, by faktycznie kierować nimi. Bo telefony zastępujące wyjazdy w teren to właśnie jedna z form „roboty z biurka”.

(mar)

do ludowego państwa kulać, wróg sabotuje dostawy. Spekulant wiejski, oclągając się z dostawami, chce ugodzić w nasze interesy, liczy, że wróca jeszcze kiedyś „złote czasy” spekulacji i znów będzie się mógł bogacić kosztem ludzi pracy.

W wielu wypadkach wroga, który ludzi się, że bezkarnie będzie szkodził państwu, rozzuchwiała bierność władz terenowych. Niecnej działalności wrogów i szkodników sprzyja nierazko oportunizm i niedopuszczalny liberalizm, cechujący postępowanie niektórych przeżydów GRN i PRN oraz niektórych ogniw CUSIK.

Nierazko pobłażliwy stosunek do chłopów, nie wywiązujących się z obowiązkowych dostaw, jest spowodowany błędną interpretacją ustawy amnestyjnej. Nie wolno zapominać, że karę, nałożoną za niewykonanie obowiązkowych dostaw, zostały zdjęte z winnych tylko pod warunkiem wykonania przez nich zaległych dostaw do dnia 31 grudnia ub. r. Termin ten dawno minął i wszyscy, którzy nie chcieli skorzystać z amnestii i nie spłacić swych długów wobec państwa muszą za to ponieść odpowiedzialność.

Gdy toleruje się omyłki w wypłatach...

Robotnicy warsztatów pogotowia kutowego „Arki” w Gdyni stale uskarżają się na omyłki przy wypłatach poborów. Rada zakładowa, której znane są te sprawy, nie poczyniła dotychczas kroków zmierzających do podniesienia odpowiedzialności pracowników rachuby za sporządzanie list plac.

Ob. ob. Mrowiecki, Nadolski, Biecki i wielu innych, którym rachuba nie jeden raz wyrzadziła przykra niespodziankę, wypłacając nawet o 200 złotych mniej niż się należało, bądź to potracając pożyczkę tym, którzy jej nie zaciągali, oczekując od rady zakładowej i kierownictwa, że raz wreszcie zrobią porządek w rachubie.

J. BUDZISZ
korespondent

wiedzialność, muszą być nalezycie ukarani.

Rady narodowe dysponują bogatym arsenalem środków — od upomnienia i rozmowy na kolegium orzekającym aż do skierowania sprawy na drogę sądową. Za przestępcę praworządności na danym terenie odpowiedzialne są przeżyd GRN i PRN, odpowiedzialne są to instancje partyjne. Zaległości w zbożu, mięsie, mleku, pozostałe z roku ubiegłego, muszą być ściągnięte. Organizacje i instancje partyjne winny energicznie walczyć z występującym jeszcze często w organach władzy terenowej oportunistycznym lekceważeniem oporu kulaćkiego, z liberalnym traktowaniem wrogów, sabotujących nasze państwowe plany.

A. S.

Kolejarze odcinka Kanał Kaszubski na pierwszym miejscu

W trzeciej dekadzie stycznia podsumowano wyniki współzawodnictwa we wszystkich jednostkach podległych Oddziałowi Drogowemu PKP w Gdańsku. Jak wynika z podsumowania na pierwsze miejsce w skali rocznej wysunął się odcinek drogowy Kanał Kaszubski. Drugie miejsce przypadło odcinkowi w Oliwie.

Na odcinku Kanał Kaszubski miało najlepszą brygadę zdobył zespół ob. Czaji, który osiągnął średnio 160 proc. normy. Brygada ob. Schilke w Oliwie osiągnęła średnio 158 proc. normy.

Obydwie te brygady, w ciągu całego roku pracowały rytmicznie z jednakowym wysiłkiem, a nie zrywami, jak to się dzieje w niektórych innych brygadach.

R. PUCHALSKI

Dobry przykład

W warsztatach PRCIP tow. Koltan sformował w swoim czasie brygadę kadłubową w skład której weszli robotnicy niewykwalifikowani. Dzięki dobremu przykładowi, który daje brygadziści i jego systematycznej pracy wychowawczej — brygada ta znalazła się w krótkim stosunkowo czasie w szerebie najlepszych brygad PRCIP, a obecnie zajmuje wśród nich czołowe miejsce.

Ostatnio członkowie tej brygady tow. tow. Watrach, Kubel, Bilicki, Niedbałko, Łyszczynski,

Dlaczego milczą?

Pomimo naszej interwencji nie otrzymaliśmy odpowiedzi od: Okręgowej Rady Związków Zawodowych w Gdańsku — w związku z artykułem zamieszczonym w nr 3 „Głosu Wybrzeża” z dnia 3 i 4 l. br. pt. „Fundusze socjalne w zakładach nadal nie są wykorzystywane planowo”.

Podstawowej organizacji partyjnej PZPR przy Wytwórni Oci 1 Musztardy w Gdańsku — w związku z korespondencją zamieszczoną w nr 6 „Głosu Wybrzeża” z dnia 7. l. br. pt. „Spłacie koto ZMP”.

Kierownictwa Centrali Złomu w Elblągu — w związku z korespondencją zamieszczoną w nr 5 „Głosu Wybrzeża” z dnia 6. l. br. pt. „Co z tym złomem?”

Dyrekcji GPZB w Elblągu — w związku z korespondencją zamieszczoną w nr 5 „Głosu Wybrzeża” z dnia 6. l. br. pt. „Rośnie nowy gmach dla Zakładów Konstrukcji Drewnianych w Elblągu”.

Zarządu Okręgowego Zw. Zaw. Pracowników Transportowych w Gdańsku — w związku z korespondencją zamieszczoną w nr 7 „Głosu Wybrzeża” z dnia 8. l. br. pt. „Z powiatów w skrócie”.

Komitetu Powiatowego PZPR w Pruszcze Gdańskim — w związku z artykułem zamieszczonym w nr 7 „Głosu Wybrzeża” z dnia 8. l. br. pt. „Sprawy przebieg obowiązkowych dostaw żywności i mleka zależy od pracy polityczno-ucławiającej”.

Czekamy na odpowiedź. Przypominamy wspomnianym instytucjom uchwały Rady Państwa i KC PZPR.

KORESpondENCI PISZĄ:

Pięta, Smiejewski i Pobłocki złożyli wspólnie opracowany wniosek racjonalizatorski na usprawnienie giccia blach kadłubowych o wąskim brzegu, na którą to operację zużyto do tej pory wiele czasu. Wykonali oni również kolektywnie projektowany przyrząd i zaczęli stosować go w praktyce osiągając do 300 proc. normy.

G. MATEJKO

Gmina Łęcze przoduje

w dostawie zwierząt rzeźnych

Do dnia 25 stycznia r. b. gmina Łęcze w pow. elbląskim wykonała w 80 proc. dostawę zwierząt rzeźnych za m. styczeń. Obecnie można już stwierdzić, że gmina ta zajmuje pod tym względem pierwsze miejsce w powiecie. Spośród gospodarzy tej gminy przodujące miejsce w dostawie mięsa zajmuje ob. Leon Kolibski, który przekroczył plan roczny z nadwyżką 250 kg.

W gminie tej na szarym końcu znajduje się gromada Próchnik mimo że w niej właśnie mieszka delegat gminny CUSIK ob. Marian Wiliniewicz.

T. WIECZORKOWSKI

Nieczynny aparat Roentgena.

W gdańskim ośrodku leczniczym przy ul. Wałowej od jakiegoś czasu nieczynny jest z powodu braku lamp aparat Roentgena. Codziennie kilka, jeśli nie kilkanaście osób skierowanych na

prześwietlenie, marnuje czas, odchodząc z ośrodka z niczym.

Czyż naprawdę, tak trudno o lampy do aparatu? Wiemy, że nie, bo są w Warszawie. Najwidoczniej nikt nie troszczy się jednak o to by je sprowadzić.

ST. SMUŻEWSKI



„Ludzie mogą czekać...”

W Państwowym Liceum dla Pracujących w Gdańsku-Oruni zajęcia kończą się o godz. 20.40. Ponad 100 uczniów tej szkoły opuszcza wtedy gmach, by tramwajem linii nr 6 dostać się domu.

Tak się jednak składa, że gdy tylko uczniowie ukaza się w drzwiach uczelni, konduktorzy, jakby tylko czekając na to, dają znak do odjazdu tramwaju. I wtedy zaczyna się wyścig nieszczęśliwych, zwiększającym się szybkość wozu, a uczniami, usiłującymi dogonić tramwaj.

W dniu 13 stycznia konduktorka nr 418, na pytanie, dlaczego daje sygnał odjazdu, jeżeli widzi sporą grupę ludzi biegających do tramwaju, odpowiedziała: „Ludzie mogą czekać, a tramwaj nie...”

A dla kogo są tramwaje? Może wyjaśni to czytelnikom i konduktorem dyrekcja WPKGG.

(Na podstawie listu czytelnika mat.)

Zespoły czytelnicze ważnym czynnikiem w popularyzacji wartościowej książki

Aby utrwalić i rozwinąć osiągnięcia walki z analfabetyzmem wśród członków swej organizacji związkowej Zarząd Okręgowy Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Spożywczego, prowadzi przez swój aktów kulturalny, szeroko zakrojony pracę dokształcającą. Jedną z podstawowych form tego masowego kształcenia jest organizowanie w świetlicach przyfabrycznych zespołów czytelniczych.

Związek zespołów takich posiada około 40. Powstały one przy naszych punktach bibliotecznych i bibliotekach stałych. Przy organizowaniu zespołów czytelniczych Prezydium Zarządu Okręgowego naszego związku i aktyw kulturalno - oświatowy miały na uwadze, aby ich działalność pomagała w utrwalaniu zdobytych umiejętności ludzi pracy, przyczyniała się do uzyskania nowych kwalifikacji, podniesienia świadomości społecznej i politycznej.

Jak spularyzowano książkę

Ruch czytelniczy, oparty na działalności zespołów czytelniczych, rozpoczął się w naszym związku w końcu kwietnia ub. roku i obecnie można już powiedzieć, że pomimo poważnych jeszcze braków, przyniósł on rezultaty, które przeszły nasze oczekiwania.

Planowe organizowanie czytelniczych przyniosło przede wszystkim popularyzację książki. Dzięki pracy zespołów czytelniczych, organizowaniu przez nie wystaw wartościowej literatury, popularyzacji cenniejszych pozycji wydawniczych przez gazetki ścienne, czytelnictwo wzrosło poważnie.

W wielu naszych zakładach pracy kartoteki czytelników, za-

Kazimiera Bieniak
kierowniczka biblioteki przy Zarządzie Okręgu
Zw. Zaw. Prac. Przemysłu Spożywczego

wierające wiele „martwych dusz”, zostały odnowione, a w rubrykach czytanych książek widnieją coraz to nowe pozycje.

Zespoły czytelnicze w naszych świetlicach przyfabrycznych liczą od 5 — 20 uczestników. Ich praca opiera się o zatwierdzony przez radę miejscową plan i kontrolowana jest przy pomocy dziennika zajęć.

Osiągnięcia zespołów artystycznych

Na naszym terenie mamy kilka zespołów czytelniczych, w których dzięki pracy kolektywów uzyskano już duże osiągnięcia. Do nich należy zespół czytelniczy przy Gdańskich Zakładach Mięsnych. Powstał on w listopadzie zeszłego roku i pomimo krótkiego istnienia, zorganizował już kilka wieczorów dyskusyjnych o książkach radzieckich. W czasie tych wieczorów, zabierając głos w dyskusji robotnicy wskazywali w oparciu o przeczytane książki i czasopisma, na olbrzymią rolę pomocy radzieckiej literatury.

Dyskusja wykazała wielkie zainteresowanie książką radziecką, wykazała, że robotnicy chętnie czytają książki, ukazujące bohaterstwo ludzi radzieckich, ich miłość do socjalistycznej ojczyzny, że potrafili czerpać wzory z radzieckich książek i stosować je w swojej pracy.

Zespół czytelniczy przy świetlicy elewatora zbożowego w Elblągu, w czasie kiedy zakład ten należał do naszego związku, zorganizował kilka pomysłów wystaw książek i czasopism, połączonych ze sprzedażą. Urzą-

lewskiego zainteresowanie czytelnictwem jest bardzo duże i plany zespołu czytelniczego wskazują, że zwiększy się jeszcze bardziej.

Są jednak jeszcze i niedociągnięcia

Nie można jednak zapomnieć również i o brakach. Dotychczas w naszej pracy nie potrafiliśmy jeszcze przyswoić sobie stałej za sady planowania. Pomimo sygnałów z terenu, nie dostarczaliśmy do bibliotek krótkich omówień najciekawszych książek. Ponośmy tu także winę wydawnictwa, które nie dbają o to.

Do błędów należy zaliczyć i to, że niedostatecznie jeszcze potrafimy popularyzować cenniejsze pozycje naszej współczesnej polskiej literatury. Najważniejszą jednak przeszkodą jest niewątpliwie za małe jeszcze zainteresowanie popularyzacją czytelniczą ze strony niektórych rad zakładowych i podstawowych organizacji partyjnych. Bo przecież nikt inny nie da się wytłumaczyć na przykład rozbić pracy niegdyś, aktywnego zespołu czytelniczego w fabryce cukierków „Bałtyk”, w cukrowni w Pruszcze i w niektórych innych zakładach pracy.

Mamy już osiągnięcia, potrafimy na dobrych przykładach, na podstawie dobrych doświadczeń ocenić braki, znaleźć środki poprawy naszej pracy na odcinku czytelnictwa. Wydaje się, że w 1953 roku, dzięki wspólnemu wysiłkowi aktywnego kulturalnego, przy pomocy ogniw partyjnych i związkowych, potrafimy zacheć do czytania książki, do korzystania z zawartych tam myśli i wskazań, nowe tysiące partyjnych i bezpartyjnych robotników. W ten sposób pomożemy im lepiej realizować nasze zadania gospodarcze i społeczne — polityczne.

Przyjęcia interesantów przez posłów

Wojewódzki Zespół Poselski zawiadamia mieszkańców, że posłowie w bieżącym miesiącu będą przyjmować interesantów w następujących dniach:

W Gdańsku w biurze zespołu poselskiego, mieszczącym się przy ul. 3 Maja 9, na II piętrze, pokój nr 213 — 10 bm. — Stanisław Soldek, 17 bm. — Romuald Cebertowicz i 24 bm. — Andrzej Toczek.

W dniu 3 marca br. w biurze zespołu poselskiego w Gdańsku interesantów przyjmować będzie poseł Jan Trusz.

Przyjęcia odbywać się będą w godz. od 14 do 17.

W okręgu 36 interesantów przyjmować będą posłowie: Stanisław Soldek — 17 bm. w Kwidzynie, w siedzibie Powiatowego Komitetu Frontu Narodowego, Andrzej Toczek — 19 bm. w Sztumie, w siedzibie PKFN, Romuald Cebertowicz — 20 bm. w Elblągu, w gmachu MKFN, Franciszek Murawski — 23 bm. w Tczewie, w gmachu MKFN oraz 27 bm. Romuald Cebertowicz — w Malborku w gmachu PKFN.

Posłowie okręgu 37 będą przyjmować interesantów: Julian Leśniak — 17 bm. w Wejherowie w gmachu PKFN, Stanisław Gabryl — 10 bm. w Kościerzynie, w gmachu PKFN, Franciszek Królikiewicz — 19 bm. w Gdyni, w gmachu PKFN, zastępca posła Włodzimierz Szybarowski — 19 bm. w Gdyni, w gmachu MKFN, Antoni Bigus — 24 bm. w Starogardzie, w gmachu PKFN, Stanisław Gabryl — 24 bm. w Lęborku w gmachu PKFN, Stanisław Teisseyre — 17 bm. w Sopocie, w gmachu MKFN oraz zastępca posła Helena Bojarska — 17 bm. w Wejherowie, w gmachu PKFN.

Przyjęcia we wszystkich miejscowościach odbywać się będą w godzinach od 14 do 17.

Z konferencji aktywu gospodarczego MHD

Usprawnienie zaopatrzenia sklepów ~ głównym zadaniem MHD

W ub. sobotę odbyła się w Gdańsku wojewódzka konferencja aktywu gospodarczego MHD. W obradach jej wzięli m. in. udział: przedstawiciel KW PZPR tow. GRYCENDLER, kierownik Wydziału Handlu WRN tow. AMBROZIEWICZ, kierownik Wydziału Handlu MRN w Gdańsku tow. BURYSZ, dyrektor wojew. zarządu MHD tow. MALEC, dyr. handlowy tow. DĄBROWSKI, przedstawiciel Centralnego Zarządu MHD tow. BURCAN, dyrektorzy wszystkich pionów MHD, kierownicy personalni oraz aktywni pracownicy.

Po wysłuchaniu sprawozdania z działalności MHD w województwie gdańskim w 1952 roku i podsumowania wyników współzawodnictwa za IV kwartał 1952 roku, omówiono najważniejsze zadania handlu uspołecznionego na rok 1953. Obrady konferencji zostały zakończone uroczystym wręczeniem promora przewodniego dyrektora MHD Gdynia, która w IV kwartale ub. roku zdobyła pierwsze miejsce w skali wojewódzkiej.

MHD w woj. gdańskim w roku ubiegłym poważnie rozbudował sieć swych placówek różnych branż. W ciągu ub. roku ilość placówek wzrosła o dalszych 119 sklepów, 43 kioski i 34 stoiska. Ogółem MHD prowadzi obecnie 674 sklepy, w tym 291 spożywczych, 383 przemysłowych.

Rok ubiegły był dla MHD dalszym etapem walki o udoskonalenie handlu uspołecznionego pod względem techniki sprzedaży, zaopatrzenia i systemu organizacyjnego wewnątrz przedsiębiorstwa.

Ale obok osiągnięć MHD woj. gdańskiego ma dużo jeszcze braków natury organizacyjno-gospodarczej i tym brakiom właśnie poświęcono na konferencji szczególną uwagę, zarówno w referacie sprawozdawczym, jak i w dyskusji.

Źródło niedociągnięć

Plan ogólny został wykonany. Nie wykonano natomiast planu operatywnego. Przyczyną tego była niewłaściwa organizacja zaopatrywania sklepów. Zarząd Wojewódzki MHD nie umiał pokonać różnych trudności wskutek nie dostatecznej mobilizacji personelu. Tak np. przedsiębiorstwo MHD — Artykuły Przemysłowe w Gdańsku systematycznie nie wykonywało planów miesięcznych na przestrzeni całego roku i nie zrealizowało planu ogólnego. Przyczyną tego były głównie braki natury organizacyjnej, niedostateczna praca nad szkoleniem personelu oraz zaniedbanie sprawy współzawodnictwa pracy. Tak np. w obu przedsiębiorstwach

MHD w Gdańsku w ciągu pierwszego kwartału ubiegłego roku nie opracowano tak zasadniczej sprawy, jak podział czynności między pracownikami. Różne nie dołączenia organizacyjne występowyły również w dystryktach MHD w Gdyni i w Tczewie. Winę za ten stan ponoszą częściowo także miejskie rady narodowe. Za niedbały one sprawę kontroli nad Miejskim Handlem Detalicznym, do której na mocy uchwały Rządu są zobowiązane.

Zbiżżyć towar do kupujących

Dużym niedociągnięciem w organizacji zaopatrzenia był niepełny asortyment towarów oraz brak reklam. W wyniku tego nie rozprawiono planowanej maszy nie których artykułów. Poza tym personel sklepów uchylał się nieraz od sprzedaży mniej chodliwych artykułów. Odbijało się to u-

jemnie na zaopatrzeniu rynku i na wykonaniu planu. Mówili o tym szeroko w dyskusji m. in. tow. Ambroziewicz tow. Ritel z MHD w Gdańsku, Januszewski z wojewódzkiej dystryktacji MHD, Szabowski z dystryktacji MHD Gdynia i Bańkowski z Gdańska.

Przed MHD stoja wielkie zadania

Braki te należy usunąć w bieżącym roku. Kierownik Wydziału Handlu Prezydium WRN tow. Ambroziewicz zabierając głos w dyskusji podkreślił konieczność jak najoperatyniejszego zaopatrywania rynku w możliwie najbogatszy asortyment towarów. MHD powinien zapewnić ludzom pracy możliwość nabywania każdej chwili i w dowolnej ilości potrzebnych artykułów. W tym celu należy usprawnić zakup masy towarowej, przez sięganie do źródeł zdecentralizowanych.

Aby sprostać wielkim zadaniom handlu uspołecznionego, postanowiono w uchwale Rządu z dnia 3 stycznia br., trzeba przejąć pracę całego personelu głęboką treścią polityczną, podnieść poziom ideologiczny wszystkich pracowników.

Uczestnicy konferencji podjęli w imieniu reprezentowanych przedsiębiorstw liczne zobowiązania, dotyczące likwidacji mank i obniżenia kosztów własnych, podniesienia na wyższy poziom estetyki sklepów i usprawnienia obsługi kupujących.

(ml.)

NASI CZYTELNICZY

Pod adresem kierownika radiowęzła w Kolbudach

„My, słuchacze radiowęzła w Kolbudach, zwracamy się do obywatela kierownika z prośbą o należyte obsłużenie powierzonego mu aparatu radiowęzła.

Obywatel ma pretensje, że abonenci radiowęzła składają skargi na złą obsługę aparatu do Dystryktacji Radiofonizacji Kraju, ale jakże nie skarżyć się, jeżeli co niedzielę radiowęzeł często jest nieczynny i nie możemy słuchać interesujących audycji.

Pragniemy w dni świąteczne słuchać radia. Nie chcemy być zależni od kaprysów kierownika radiowęzła.

Ponieważ Dystryktacja Radiofonizacji Kraju na nasze skargi nie zareagowała — sądymy, że ogłoszony przez nas list w „Głosie Wybrzeża” poskutkuje.

(następują podpisy)

Nieporządki na terenie Politechniki Gdańskiej

Teren Politechniki Gdańskiej jest w ciągłej rozbudowie. Prowadzone prace nie powinny jednak w naszym zakłacie normalnych funkcji uczelni. Administracja i zarząd inwestycyjny Politechniki naiwniejszym jednak zapomina o tym.

Ostatnio np. zostały zakończone prace kanalizacyjne. Nikt jednak nie pomyślał o przywróceniu chodników i terenu do stanu, który pozwoliłby tysiącom studentów i setkom pracowników uczelni.

cowników uczelni w czasie rozpotów przejść „suchą nogą” do sal wykładowych, stołówek, czy świetlic. Jedyne suche przejście, wiodące do lewego skrzydła gmachu głównego, zarzuca się często bezzwrotnie hałdami gruzu i śmieci.

Osobny rozdział stanowi przejście do nowowbudowanego gmachu „Chemia B”. Jest to trasa długości 150 m, wiodąca przez rozkopany pokryty gliną i bajora. Wieczorem droga ta nie jest oświetlona. Toteż w czasie gołolejki nie trudno o zwichnięcie nogi. Nikt oczywiście nie myśli o tym, aby drogę posypać piaskiem czy popiołem.

Zaniedbana jest również ul. Narutowicza — główna arteria pomiędzy Al. Rokossowskiego a Politechniką.

I. N.

(nazwisko znane redakcji)

Gościnny występ śpiewaczki wrocławskiej

Na dzisiejszym przedstawieniu opery „Madame Butterfly” w teatrze w Gdańsku wystąpi gościnie w roli tytułowej artystka państwowej opery we Wrocławiu Weronika Pelcer.

Teatry

TEATR WIELKI W GDAŃSKU — „Madame Butterfly”, godz. 19.
TEATR DRAMATYCZNY W GDYNI — „Kandida”, godz. 19.
TEATR KAMERALNY W SOPOT — „Cyryl i Seweryn”, godz. 19.

Kina

GDAŃSK
„Baika” we Wrzeszczu — „Świat się śmieje”, godz. 16, 18 i 20.
„ZMP-owiec” we Wrzeszczu — „U progu życia”, godz. 16, 18 i 20.
„Młynarz” w N. Porcie — „Lenin w 1918 roku”, godz. 18 i 20.
„Przyjaźń” w Gdańsku — „Grzesznicy bez winy”, godz. 17 i 19.
„Delfin” w Oliwie — „Ostatni rejs”, godz. 16, 18 i 20.

GDYŃIA
„Atlantyk” — „A po sobocie jest niedziela”, godz. 15.30, 17.30 i 19.30.
„Gopłana” — „Kwiat miłości”, godz. 16, 18 i 20.
„Warszawa” — „Droga nadziei”, godz. 16, 18 i 20.
„Fala” na Grabówku — „Na manewrach”, godz. 18 i 20.
„Promień” w Chyloni — „Uczniowski skwir”, godz. 17 i 19.
„Neptun” w Oliwie — „Noc wigilijna”, godz. 18 i 20.

SOPOT
„Bałtyk” — „Wawrzyńcowy sad”, godz. 15.15, 16.45, 18.15 i 19.45.
„Polonia” — „Nauczyciel”, godz. 16, 18 i 20.

Biały i Kleinschmidt mistrzami LZS woj. gdańskiego w tenisie stołowym

W Gdańsku zakończyły się wojewódzkie mistrzostwa LZS w tenisie stołowym. Udział w nich wzięło 120 mężczyzn i 20 kobiet.

W wyniku dwudniowych eliminacji tytuły mistrzowskie zdobyli wśród mężczyzn BIAŁY (LZS Osowa), 2) Miszniewicz (LZS Orunia), 3) Kwaśniewski (LZS Zblewo).

Wśród kobiet: 1) KLEINSCHMIDT (LZS TOR Tczew), 2) Ormianiec (LZS Tczewskie Łaki), 3) Jankowska (Powiatowa Rada LZS Pruszcz).

Poziom zawodów dobry.

GŁOS Sportowy

250 przodowników nauki na starcie wojewódzkich igrzysk harcerskich

250 przodowników nauki stanęło na starcie wojewódzkich eliminacji do IV ogólnopolskich igrzysk harcerskich zimowych. Na pleknie udekorowanym stadionie Unii w Sopocie wiceprzewodniczący ZW ZMP tow. Rećko dokonał otwarcia igrzysk wojewódzkich po czym przy dźwiękach fanfar i werbli przodownicy nauki z Lęborka wciągnęli na maszt flagi.

W rozegranych konkurencjach najlepsze wyniki uzyskali: W zjeździe na sankach dziewcząt, na dystansie 500 m: 1) Klat (Tczew) 21 sek., 2) Niedzieltko (Sztum) 22.9, 3) Konieczna (Gdynia) 23.0.

Chłopcy: 1) Kurkiewicz (Elbląg) 21.0, 2) Bogolucki (Starogard) 21.1, 3) Zalewski (Sopot) 22.2.

Patrole chłopców: 1) Gdynia (Kupczak, Dehski, Oranias) 20.40, 2) Wejherowo 21.28, 3) Sopot 22.06.

Patrol dziewcząt: 1) Sopot (Kocemba, Kretkowska, Urbaska) Sztafety Gdańska i Elbląga zostały zdyskwalifikowane.

Uwaga trenerzy i instruktorzy LA

W środę, o godzinie 15.30, w świetlicy WKKF w Gdańsku odbędzie się narada trenerów i instruktorów lekkoatletycznych, na której omówiono zostanie dotychczasowa działalność rady trenerów, wybór nowej rady oraz przedyskutowany zostanie własny plan pracy sekcji.

Na boiskach, ringach i pływalniach całego kraju

POŁFINAŁY MISTRZOSTW POLSKI W KOSZYKÓWCE KOBIET

Odbędzie się pierwsza kolejka mistrzostw Polski w koszykówce kobiet. Pady następujące wyniki: SPÓJNIA (Gdańsk) — Ognio (Łódź) 42:24 (24:10). Spójnia (Warszawa) — Włokniarz (Łódź) 52:31 (33:16). Gwardia (Kraków) — Gwardia (Poznań) 50:38 (33:18). Kolejarz (Poznań) — AZS (Warszawa) 39:67 (12:26). Kolejarz (Warszawa) — OWKS (Kraków) 54:28 (22:13).

PLYWACKI PUCHAR MIAST

W Szczecinie GDAŃSK pokonany został przez gospodarzy 109:55. W Zabrzu Kraków wygrał z Katowicami 100:80. W Poznaniu Warszawa pokonała Poznań 108:89. We Wrocławiu Katowice pokonały Wrocław 112:78. W spotkaniu tym padły 4 rekordy Polski. Na 100 m. st. dow. kobiet Milnikiel (Katowice) 1:11.8. Na 100 m. st. dow. mężczyzn Tokkaczewski (Wrocław) 59.8. Na 100 m. st. mot. kobiet Gryszczyk (Katowice) 1:25.7 i na 100 m. st. grzybiowym kobiet Geelline (Gdańsk) 1:21.2.

POŁFINAŁY PUCHARU POLSKI W SIATKÓWCE KOBIET

Zakończono półfinałowe spotkania o Puchar Polski w siatkówce kobiet.

ILIA ERENBURG Dziwiata FALA

TEUM GABRIELA PAUSZER KLONOWSKA

— Będę z panem zupełnie szczerzy. Pamiętam, kiedy byłem w konspiracji, ktoś powiedział, że poeta Nivelle współpracuje z Niemcami. Pomyślałem wtedy: trzeba go zabić. Potem wpadła mi do ręki pańska książka i wówczas zrozumiałem, że pana oszkalowano. Nie rozumiem pańskiej poezji, ale to nie ma nic wspólnego z naszymi sprawami, pan jest poetą i ma prawo pisać tak, jak się panu podoba. W czterdziestym trzecim myślałem, że dzieł nas rozpaczą, a teraz to siedzimy i gwarzymy, rozumiemy się nawzajem i postanowiliśmy pracować wspólnie... Poetyka — to wstrefna rzecz. O mnie mówiono, że jestem komunistą, a ja zwyciężając nie chciałem, żeby wstrefni eksploratorzy zabili Murzynów... Od czasu tej historii z podziemiem nie moge się uspokoić. Jeżeli to wszystko prawda, to z komunistami nie należy więcej rozmawiać. Przed dwoma miesiącami byłem na jakimś odzwiedzie, wstępowali tam Morillon. Mówił spokojnie, wydawał mi się porządnym człowiekiem. Czy naprawdę do nikogo nie można mieć zaufania? Byłem w Oświęcimiu i obserwowałem moje losanie. Nie mogłem im nie powiedzieć: nie rozmawiajcie z francuskimi. Ale oblałem jednego żołnierza. Miał cudną twarz... Czy mogłem wówczas przynuszać, że w trzy lata później ci sami ludzie będą układali plany zwycięstwa Europa? Jak można na takiej straszliwej wojnie zwłokać nowa? Chwilami mam wrażenie, że wszyscy powariowali. Rozszalał się żywy... Nivelle mocno uściśnął mi ręce: — Postaramy się je poskromić.

Wieczorem Nivelle napisał do senatora: „Na wyjazd do Moskwy znalazłem Sabloną. To nie Dumont, o którym mi pan pisał Dumonta tu się ocenia jak Costera w Ameryce. Sablon to najlepszy dziennikarz Francji i człowiek o nieszlakawanej reputacji. Zgodził się zhańdować rozmaitych środowisk. Może pan zakomunikować pułkownikowi Robertowi, że Sablon będzie w stałym kontakcie z de Chaumontem. „Transoc” osiągnął dziś poważne zwycięstwo...”

Nivelle skończył pisać i siedział zamknięty: jednakże to jest głupia historia. Przypuśćmy, że Sablon natrafił w Rosji na człowieka niezadowolonego, nawet na dziesięciu takich i co z tego może wynikać? Jeśli Amerykanie zdecydowali się walczyć, głupio jest bawić się w chowanego. Po co zwracać sobie głowę nieistniejącą opozycją skoro istnieje rzecz zupełnie realna, a mianowicie bomba?...

„Dumont wiedział, że Neales nie rzuci słów na wiatr. Jeżeli zaczął mówić o Dumacie, to znaczy, że Amerykanie chcą z nim skończyć. Dumont więc postanowił wystąpić: w najbliższym artykule napisał: „Jesteśmy przeciwnikami sekularyzacji, którzy zakładają uroczystą ciszę audytową zbieżlikiem spraw aktualnych. Czy szanowny profesor Dumas nie uważa, że zwrócić się twarzą w stronę Moskwy, tym samym odwrócić się plecami do nauki?” Artykuł Dumonta stał się svenatem: w wielu pismach ukazały się felietony i notatki poświęcone Dumacowi. Dzień później kiensko się orientowali w zagadnieniach etnologii i nie wiedzieli jakie grzechy należy przypisać profesorowi: jeden zapewniał, że Dumas, na rozkaz Kominternu zrewidował genealogię, urządził ze swego gabinetu portret Darwina i powiesił portret Łysenki, inny natężono w artykule Bula Cofarą zamiast w bruno-

54)wym świstku notatkę: „Dlaczego znakomity uczoney D...s został wydany ze Stanów Zjednoczonych? Dowiedzieliśmy się, że nie zawinił tu polityka. Profesor D...s mimo swego szanownego wieku nie wyżył się jeszcze grzechów młodości. Uwiódł piętnastoletnią dziewczynkę, córkę cziłgodnego pastora N...s”. Wiekoszność gazet ograniczyła się do rozważań na temat niemożności pogodzenia czystej wiedzy z fanatyzmem politycznym.

Przeczytawszy jeden z poświęconych mu artykułów, Dumas roześmiał się: durnie, zupełnie potracili głowy. Strajki, życie droższe, nie się nie klei, rozpętała wojnę w Vietnamie — słowem: katastrofa, a oni zajmują się moja osobą... Czy można się gniewać na amerykańskich młokosów, jeśli starszokowie Francuzi potrafili się zdobyć na takie głupstwa?

Akcja przeciwko Dumacowi rozwijała się osłupale. Bardziej znani dziennikarze pod rozmaitymi pretekstami odmawiali wzięcia w niej udziału. Każdy czuł się nieco skrepowany. Dumas miał reputację nie tylko uczonego światowej sławy, lecz także człowieka bez skazy. Ludzie, którzy nie mieli żadnego wyobrażenia o antropologii, wiedzieli, że zachowywał się meżnie podczas okupacji i został wysłany do niemieckiego „oboza śmierci”. Osobistych wrogów Dumas nie miał nawet wiek, zdawało się, powinien być osłonięty go rzed napaściami — starzy ludzie pamiętali, że Dumas był dreyfusista, że go można było srokać w mieszkaniu Curie, że się o nim wyrażał pochlebnie Anatol France.

Spotkawszy Dumonta, Garcy powiedział:

— Na pańskim miejscu zostawiłbym Dumasa w spokoju. Oczywiście, to bardzo przykre, że go omotali komuniści, ale jakby nie było — Dumac jest chluba narodu...

Dumont obrazili się:

— Co to znaczy „na pańskim miejscu”? Ja i pan jesteśmy, zdaje się, na tym samym miejscu... Pan był u Nealesa, kiedy ten zaczął mówić o Dumacie. Sytuacja nie wyraża. Amerykanie wydali Dumasa. Jeśli my nie przedsięwzięliśmy przeciwko niemu żadnych kroków, tym samym zdezawuujemy Amerykanów. Na wojnie jak na wojnie.

Bédier rozumiał, że sprawa nie ograniczy się do samych artykułów w gazetach. Jednakże gdy zaczął mówić o Dumacie na posiedzeniu gabinetu, nikt go nie podtrzymał, późniejsznie więc dodał, że jego zdaniem środki administracyjne są jeszcze przedwczesne. Pomyślał też, że sprawa jest paskudna. Neales nie rozumie, że musimy się liczyć z opinią publiczną. Pozostało tylko iedno — przeciągać tę sprawę jak najdłużej. Może Amerykanie nie będą nalegać. Nie brak im przecież innych kłopotów...

Gazety dawno zapomniały o Dumacie i zajęły się kolejnymi sensacjami. Strajk górników się skończył: toczyły się procesy, sądzone górników wybuchły nowe strajki: w parlamencie domagani denerwowali się, gdy wyszły na jaw prawdziwe afery: mówiono o dymisji ministra sprawiedliwości. Wiatr od morza przypominał, że nadchodzi wiosna.

Neales mimochodem powiedział Bédierowi.

— Wasz klimat posiada czarodziejskie właściwości. Niech pan spojrzy na profesora Dumasa: można mu pozazdrościć... Dyrektor instytutu i nieomal co tydzień przemawia na wiecach...

Bédier westchnął: więc nie zapomnieli... Trzeba będzie coś przedsięwziąć...

(D d n.)